

Kiedy słońce za szybą dzień dobry mówi mi
Kiedy zieleń mnie zaprasza , otworem stoją drzwi
Kiedy śmieszą poważne ,dostojne tańce wron
Co, gdy pies na nie zaszczeka ,mylą krok

Kiedy żrebak na łące w podskokach goni mnie
I gdy razem gnamy tak, że zostaje w tyle wiatr
To są właśnie, atrakcje, to wprost cud i miód
Dla miłośników polnych dróg

Bo ja lubię bez celu w nieznane włóczyć się
Z psem przy nodze, dumnie kroczę choć mama krzywi się
Ale trudno, za córką, gdy kocha musi iść
Za nią Tato dźwiga namiot marszcząc brwi

Marzą im się Hawaje, pod palmę uciec w cień
A tu kurzem z polskich dróg pooddychać można w bród
Ale za to drogi tato gdy wieczorem zagra świerszcz
Powiecie - to był piękny dzień

Letni deszczyk i krople o namiot kap, kap, kap
Rozmarzeni śpią rodzice, nie muszą rano wstać
Ciepły śpiwór ich tuli, nie będę budzić ich
Lecz założę pelerynę , mogę wyjść

Żaby w stawie kumkają, kukułka wróży deszcz
Rosa leczy z bólu nóg, przez kałuże skacze pies
Tam pod sosną grzyby rosą będzie żur albo sos
Jak tutaj fajnie jest, znam wiele takich miejsc, spróbujcie je odnaleźć też